

Szpaku, Mateusz

Mateusz? Mateusz?

Muszę udowodniać cały czas, że jestem coś wart
Ten smutny biznes, w którym czuję tylko jad
DDZPPM! GUGU
Pora znowu zmienić grę

Ostatni rok siedzę w domu i gram w gry,
I czuję się jak Cho'Gall i nie ja, tylko my
To nie Covid mi odwołał granie
Co miałem napisać? Leżę w domu, patrzę w ścianę
A dziewczynie, co wygrała ze mną dzień
Pokazałem jak naje*ać się zdrowie
Pierwszy hajs wydałem jak mi wpadło sześć zer
Bo bałem się być biedny i że wrócę na osiedle
Przyjaciela mi zabrało ćpanie, wiesz co to znaczy
A mieliśmy tu wygrywać i się dzielić sianem z trasy
Wszystkie plany, które miałem rozje*ałem
Się odciąłem od ziomali, tylko ja i cztery ściany
Chcą być moimi plecami, jak nie wyjdzie będą gadać za nimi
A te dziewczyny tak plotkują, bo nie chcemy gadać z nimi
Kiedyś bardzo przejmowałem się tym, co pomyślą ludzie
Miasto pełne pelikanów, jak nas mijasz zakryj buzię
Ku*wa, to Szpaku, ja pie*dolę
No właśnie
Z nieba nic nie spadło, to dlaczego stoję z Frankiem?
Moje Donnie Darko, zozo w głowie gada z hajsem
Jak Momo Wasze plotki mnie tu tylko tworzą, skarbie
Jadę bez prawka, już złapali mnie dwa razy
Wiem, to głupie, ale stres znów oblewa mi egzamin
To głupie jak ta reklamówka w kielni
Sobie wymyśliłem w głowie, że z nią będę bezpieczny
Nerwicowe tiki, ataki paniki, pliki
Wszystko za duże jak ona w mojej bluzie
Z Białasem robię dziarę taką samą do klipu
A pamiętam jak wstydzilem się zagadać, bez kitu
Przekreślony napis „Sępy”, dziara dawno się starła
Ale hieny oraz sępy nadal szydzą wokół bagna
Te dziewczyny mnie nie chciały, byłem gruby, sfrustrowany
Naje*any, olewany, ciągle plany mi padały
Byłem pozerem, chciałem, żeby ktoś mnie lubił
W końcu wymyśliłem siebie i wyszedłem z tym do ludzi, Młody Simba

Za wszystkie krzywdy sam przeproszę Boga
Za zdrady, za kłamstwa, za sprawy, za towar
Za złamane serca i wystawionych ludzi
Za zepsucie i potagowane mury
Zrobiliśmy GUGU wrzut w moim mieście
Jakiś szczur w środku nocy wrzucił na to, że mnie jebie
Że jestem szmata, lecz bardzo się pomylił
Mówią do mnie Mateusz, zawsze ponad wszystkimi

Tu walka o swoje to jedyne co mamy
Nawet jak świat się zawali, młody, nie łap za dragi
Bezczel, dziękuję za mój pierwszy beef
Syn na pewno będzie dumny jak posłucha Twoich płyt
Je*ać katów, co ich jara cudza krzywda
Niech zdychają pedofile, jedz do syta
W chuju mam, ile jest rymów w tym numerze
Mi wystarczy, że dałem całego siebie